BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA we WROCŁAWIU

18 milionów Polaków podpisało światowy apel pokoju
Niech żyje jedność narodu polskiego w walce o pokój!

SŁOWO POLSKIE

CZYTELNIK

Rok V. Nr 232 (1370)
Wydanie A

Czwartek, dnia 24 sierpnia 1950 roku

Dziś 6 stron
Cena 5 złotych

Rejestr zbrodni amerykańskich agresorów na Korei

Barbarzyńskie bombardowania niszczą dzielnice mieszkalne, szpitale i szkoły

Bestialskie mordowanie bezbronnej ludności

PEKIN. (PAP). Jak podaje radio Phenian, został tam opublikowany pierwszy raport Komisji do Badań Strat i Rejestracji Zbrodni, popełnionych przez amerykańskich agresorów i klikę Li Syn-Mana.

W pierwszej części raportu podane są fakty bombardowania wsi i dzielnic mieszkalnych w miastach.

BARBARZYŃSKIE BURZENIE DOMÓW MIESZKALNYCH

Bombowce i myśliwce amerykańskie — stwierdza ta część raportu — bombardują bez wyboru bezbronne miasta, zrzucając na ślepo kruszące i zapalające bomby na dzielnice mieszkalne miast i spokojne wsie, nie mające żadnego strategicznego znaczenia. Burzą lub palą wiele domów mieszkalnych i mienie ludności.

W okresie od 2. 7. do 3. 8. około 200 amerykańskich bombowców i myśliwców 8-krotnie dokonało nalotów na rejon Hynnama, zrzucając na ślepo około dwóch tysięcy bomb. W wyniku tego nalotu zostało całkowicie zburzonych lub spalonych 1.611 domów mieszkalnych.

BURZENIE SZPITALI I INSTYTUCJI KULT. - OŚWIATOWYCH

W rozdziale drugim raportu przytoczone są fakty bombardowania przez lotnictwo amerykańskie szeregu kulturalnych i sanitarnych instytucji Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. Lotnictwo amerykańskie — stwierdza się w tej części raportu — w wyniku umyślnego bombardowania, barbarzyńsko burzy i pali szkoły, szpitale, teatry, kluby i inne instytucje kulturalne.

Spośród 47 chorych, przebywających w jednym ze szpitali — 10 zostało zabitych, 34 ciężko i 3 lekko rannych.

W wyniku nalotu bombowców amerykańskich na Seul w dniu 16 lipca, w jednej tylko dzielnicy Ensana zostało zburzonych 14 szpitali, dwa zakłady naukowe, kościół katolicki i dom dziecka.

MORDOWANIE LUDNOŚCI

W rozdziale III raportu zebrane zostały fakty dotyczące mordowania ludności cywilnej w wyniku barbarzyńskich bombardowań.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

W dniu Święta Lotnictwa ponad 100 tys. mieszkańców stolicy z dumą obserwowało się, sprawnością i wspaniałe wyposażenie Odrodzonego Lotnictwa Polski Ludowej. Na zdjęciu: pokaz transportu chorego do samolotu sanitarnego. Foto: „Film Polski"

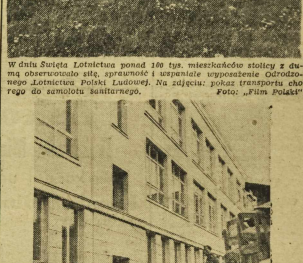

Wspaniały, nowoczesny budynek szkolny przy ul. Kopernika w Warszawie, pomieści w swych sa lach ponad tysiąc uczniów. Foto: „Film Polski"

Jerzy Winnicki

Adenauer sprzedaje mięso armatnie

A więc rząd Stanów Zjednoczonych dobił targu z Adenauerem w sprawie zakupu niemieckiego „mięsa armatniego". Amerykańska agencja „United Press" donosi, że na konferencji z komisarzami Niemiec zachodnich w Bonn, Adenauer wysunął żądania utworzenia armii zachodnio-niemieckiej, która „na początek" ma liczyć 60 tysięcy piechoty i wojsk pancernych.

Angielska gazeta „Sunday Dispatch" podaje, że na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych państw atlantyckich, która rozpoczęła się w Londynie w dniu 23 sierpnia, przedstawiciel USA, Spofford, zaproponował utworzenie armii niemiec zachodnich w sile 19 dywizji, dowodzonych przez niemieckich oficerów.

Tak więc, w pięć lat po zakończeniu wojny światowej i rozgromieniu armii hitlerowskiej, świat stanął wobec próby odbudowania tej armii przez imperializm amerykański.

Amerykańscy podżegacze wojenni, poniósłszy szczęte porażki na Korei, stojąc w obliczu nieuchronnie zbliżającej się ostatecznej klęski na półwyspie koreańskim, usiłują „odegrać się" w samym sercu Europy.

POGWAŁCENIE POCZDAMU I ZNIEWAGA KRWI PRZELANEJ

Uchwały poczdamskie, pod którą widnieją również podpisy prezydenta USA, Trumana i premiera W. Brytanii, Attlee, przewidywały całkowitą likwidację wojennieckiej machiny wojennej i pełne rozbrojenie Niemiec, aby — jak brzmi postanowienie układu poczdamskiego — „nie dopuścić do odrodzenia się i ponownego zorganizowania niemieckiego militaryzmu i nazizmu".

Obecnie anglosascy imperialiści usiłują dokonać nowego pogwałcenia tego postanowienia. Usiłują oni ostatecznie zniszczyć owoce zwycięstwa nad armią hitlerowską. Za jednym zamachem chcą przekreślić ofiary milionów istnień, poległych w wojnie przeciwko Trzeciej Rzeszy. Butami nowych kohort hitlerowskich chcą wdeptać w błoto świętą krew milionów żołnierzy radzieckich i polskich, setek tysięcy żołnierzy brytyjskich, francuskich i innych, przelaną w walce o wyzwolenie Europy spod panowania barbarzyństwa hitlerowskiego.

Chcą znieważyć pamięć poległych, żałobę wdów i sierot. Chcą zbezcześcić prochy milionów ludzi, zamęczonych i spalonych w krematoriach. Oświęcimia, Majdanka, Treblinki i w setkach innych hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Rzucają wyzwanie w twarz setek tysięcy inwalidów wojennych, bytych więźniów obozów koncentracyjnych.

Bo fakt, że ma to być armia hitlerowska — dla nikogo nie ulega wątpliwości. Dowodem jest to, że Anglosasi uwalniają z więzienia hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, że „dorażcami" ich są oficerowie sztabu Wehrmachtu i SS — z generałami Haldem, Guderianem, Manteuffłem i innymi na czele. Dowodem jest entuzjazm, jaki na wieść o transakcji Anglosasów z Adenauerem zapanował w niemieckich sferach militarystycznych i skrajnie szowinistycznych w różnych kryptohitlerowskich „Bruderschaftach", „Klubach Grunwaldzkich" itp. gniazdach niedobitków hitleryzmu.

RACHUNEK BEZ GOSPODARZA

Ale imperialiści amerykańscy i ich hitlerowscy pupile w Niemczech zachodnich przeliczyli się. Zrobili rachunek bez gospodarza. Naród niemiecki nie chce nowej wojny. Ludność Niemiec zachodnich wcale nie chce stać się „mięsem armatnim" dla amerykańskich handlarzy armat, podżegających do nowej rzezi światowej. Nawet reakcyjna prasa amerykańska i niemiecka zmuszona jest to stwierdzić.

Korespondent „New York Times" pisze z Frankfurtu, że „masy niemieckie są przeciwne remilitaryzacji". Korespondent „New York Herald Tribune" telegrafuje swej redakcji, że „młodzież niemiecka jest przesiąknięta nienawiścią do wojny".

Dziennik zachodnio-niemiecki, pozostające na usługach Adenauera i jego anglo - amerykańskich patronów, stwierdzają z niepokojem, że w Niemczech zachodnich panują silne nastroje pokojowe. Znajduje to wyraz nie tylko w coraz liczniejszych manifestacjach pokojowych klasy robotniczej i młodzieży, lecz również w coraz wyraźniejszym fiasku wyrównku do pisemnej armii zachodnio - niemieckiej. Liczni członkowie tzw. policji przemysłowej nie godzą się na skoszarowanie i odmawiają przyjęcia broni.

Zakłócałek w Niemczech zachodnich szaleje bezrobocie, wiele Niemców rezygnuje z pracy w tej policji, byle uniknąć skierowania do oddziałów wojsk zachodnio - niemieckich.

NARÓD NIEMIECKI CHCE POKOJU

Obraz malowany przez zanlego kolonią prasę reakcyjną, jest jeszcze o wiele za słaby w porównaniu z faktycznymi nastrojami w Niemczech zachodnich.

Czyż nie jest wymowny fakt, że wolna młodzież niemiecka organizuje na Reenem manifestację pokojową, skupiającą 100 tysięcy uczestników — pomimo, iż władze zachodnio-niemieckie urządzenia tej manifestacji zabroniły?

Czyż nie jest dowodem silnego oparcia w społeczeństwie powzięcia tut pod rosem amerykańskich władz okupacyjnych decyzji dokerów hamburskich, którzy postanowili przeszkadzać w wyładunku broni amerykańskiej w portach niemieckich?

Czyż zdecydowanie, z jakim tysiące bojowników pokoju zbierają w Niemczech zachodnich podpisy pod Apelem Sztokholmskim, pomimo przeładowań grup faszystowskich i policji, nie świadczy o sympatiach społeczeństwa zachodnio - niemieckiego dla akcji pokoju?

Niechęć do planów remilitaryzacji wykazują również niemieckie koła mieszczańskie. Nawet faszystowska radiostacja generała Fran ka musiała przyznać, że „bliskie jej duchowo koła niemiec kie reakcji „zaniedbują zwiększenie ciągi, otrzymane pod Stalingradem i gdzie indziej" i wcale „nie pała się do wojny".

Porażki amerykańskie w Korei, ujawnione w tej kampanii słabość i tchórzliwość wojsk amerykańskich czyż nieudolność generałów — nie poprawiły — oczywiście — samopoczucia reakcyjnej części mieszczaństwa niemieckiego.

Najwielczą jednak przeszkodą w realizacji agresywnych planów

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Lud Wrocławia piętnuje morderców Julien Lahaut

WROCŁAW. W ubiegłą środę w świetlicy wrocławskiej Fabryki Wodomierzy, odbyło się masowe zgromadzenie załogi Fabryki, poświęcone omówieniu bestialskiej zbrodni, dokonanej przez najmilitarystyczniejszych i najbardziej nienawiścią do wojny".

Dziennik zachodnio-niemiecki, pozostające na usługach Adenauera i jego anglo - amerykańskich patronów, stwierdzają z niepokojem, że w Niemczech zachodnich panują silne nastroje pokojowe. Znajduje to wyraz nie tylko w coraz liczniejszych manifestacjach pokojowych klasy robotniczej i młodzieży, lecz również w coraz wyraźniejszym fiasku wyrównku do pisemnej armii zachodnio - niemieckiej. Liczni członkowie tzw. policji przemysłowej nie godzą się na skoszarowanie i odmawiają przyjęcia broni.

Zakłócałek w Niemczech zachodnich szaleje bezrobocie, wiele Niemców rezygnuje z pracy w tej policji, byle uniknąć skierowania do oddziałów wojsk zachodnio - niemieckich.

NARÓD NIEMIECKI CHCE POKOJU

Obraz malowany przez zanlego kolonią prasę reakcyjną, jest jeszcze o wiele za słaby w porównaniu z faktycznymi nastrojami w Niemczech zachodnich.

Czyż nie jest wymowny fakt, że wolna młodzież niemiecka organizuje na Reenem manifestację pokojową, skupiającą 100 tysięcy uczestników — pomimo, iż władze zachodnio-niemieckie urządzenia tej manifestacji zabroniły?

Czyż nie jest dowodem silnego oparcia w społeczeństwie powzięcia tut pod rosem amerykańskich władz okupacyjnych decyzji dokerów hamburskich, którzy postanowili przeszkadzać w wyładunku broni amerykańskiej w portach niemieckich?

Czyż zdecydowanie, z jakim tysiące bojowników pokoju zbierają w Niemczech zachodnich podpisy pod Apelem Sztokholmskim, pomimo przeładowań grup faszystowskich i policji, nie świadczy o sympatiach społeczeństwa zachodnio - niemieckiego dla akcji pokoju?

Niechęć do planów remilitaryzacji wykazują również niemieckie koła mieszczańskie. Nawet faszystowska radiostacja generała Franka musiała przyznać, że „bliskie jej duchowo koła niemieckiej reakcji „zaniedbują zwiększenie ciągi, otrzymane pod Stalingradem i gdzie indziej" i wcale „nie pała się do wojny".

Porażki amerykańskie w Korei, ujawnione w tej kampanii słabość i tchórzliwość wojsk amerykańskich czyż nieudolność generałów — nie poprawiły — oczywiście — samopoczucia reakcyjnej części mieszczaństwa niemieckiego.

Największą jednak przeszkodą w realizacji agresywnych planów

Z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

Należy wycofać wojska cudzoziemskie z Korei

stwierdza delegat ZSRR — Malik

MOSKWA (PAP). Agencja Tass podaje następujące sprawozdanie z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w dniu 22 sierpnia, na którym kontynuowano dyskusję w sprawie Korei:

Przemawiając, przedstawiciel Związku Radzieckiego, Malik, oświadczył, że chciałby od powiedzieć na deklaracje przedstawiciela USA, złożone na poprzednim posiedzeniu Rady. Omawianie kwestii koreańskiej w Radzie Bezpieczeństwa — powiedział Malik — wyraźnie wykazało, że przedstawiciele bloku amerykańskiego nie chcą pokojowego uregulowania sprawy Korei. Po wniesieniu przez Związek Radziecki propozycji w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i naprosze na przedstawicieli narodu koreańskiego na posiedzenie Rady przy omawianiu tej kwestii, przedstawiciele bloku amerykańskiego odmówili zaproszenia przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i wyrazili pragnienie zaproszenia jedynie przedstawiciela reżimu Syngmanowskiego.

Malik powtórzył, że przedstawiciele bloku amerykańskiego zabiegają o rozszerzenie agresji przeciw narodowi koreańskiemu i chcą, by Rada Bezpieczeństwa była posłusznym narzędziem tego bloku. Dalej Malik podkreślił, że przedstawiciele bloku amerykańskiego nie mówili o wycofaniu wojsk obcych z Korei, nie wspomnieli o bestialskich bombardowaniach, dokonywanych przez samoloty amerykańskie i o olbrzymich mieszczeniach w Korei oraz zignorowali protest Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej przeciwko bombardowaniom.

Rada Bezpieczeństwa — ciągnął Malik — powinna nie wyłączać rozpatrywać i regulować te nie cierpiące zwłoki kwestie.

Koła rządzące USA wszczęły kwartą agresję przeciwko narodom Azji, usiłując zamaskować ją flagą ONZ.

Nie wolno tolerować, by Stany Zjednoczone — ciągnął Malik — maskowały agresywną akcję kolonialną przeciwko ludom Korei, Chin, Vietnamu i innych krajów Dalekiego Wschodu. Narody Europy potępiają Stany Zjednoczone za ich akcję w Korei. Do ONZ nadchodzi codziennie mnóstwo depesz, w których znajduje wyraz rzeczywista opinia narodów świata. Dopóki Stany Zjednoczone nie wyrzekną się swych agresywnych działań przeciwko narodowi koreańskiemu i innym narodom Azji, wszelkie ich deklaracje w sprawie wolności narodów itp. będą jedynie obłudą.

Na zakończenie Malik oświadczył, że jedynie drogą wycofania wojsk cudzoziemskich można położyć kres krwawej agresji USA i uzyskać pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej.

Przedstawiciel Anglii Jebb usiłował oskarżyć Malika o wytworzenie „impasu" w Radzie Bezpieczeństwa przez to, że przedstawiciel kliki Li Syn Mana nie został zaproszony na posiedzenie Rady.

Przedstawiciel USA Austin, brutalnie przeciwstawił się propozycji Związku Radzieckiego w sprawie zaproszenia przedstawiciela północnych Koreańczyków do Rady Bezpieczeństwa.

Po oświadczeniu Austina posiedzenie Rady zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się 25 sierpnia.

Manifestacyjny pogrzeb Julien Lahaut

Lud Belgii żegna swego przywódcę

BRUKSELA. (PAP). We wtorek 22 bm. w mieście Seraing odbył się uroczysty pogrzeb przewodniczącego Komunistycznej Partii Belgii Julien Lahaut, który padł od kul morderców faszystowskich. Na pogrzeb przybyło kilkaset tysięcy ludzi z całej Belgii. Obecne były również liczne delegacje zagraniczne.

Trumna ze zwłokami Julien Lahaut spoczęła w sali miejscowego teatru — wśród setek wieńców. Nad trumną wznosiła się czarna kotara z sierpem i młotem.

O godz. 14 czw. 30 ulicami Seraing ruszył olbrzymi pochód żałobny. Poległego przywódcę belgijskiej klasy robotniczej odprowadzali górnicy z Seraing w strojach robczych. Wóz żałobny otoczony był również przez młodzież szkolną.

Bezpośrednio za konduktem pogrzebowym kroczyła rodzina zmarłego, a następnie — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Belgii, komitet organizacji partyjnej z okręgu Liège oraz delegacje zagraniczne. Wśród delegatów zagranicznych obecni byli przedstawiciele PZPR: sekretarz KC — Ochab i członek KC — Dłuski, przedstawiciele Brytyjskiej Partii Komunistycznej Pollit i Conaghan, przedstawiciele KC Komunistycznej Partii Francji — Lecoeur, Falon i Grenier, posłanka komunistyczna — Guerin, przedstawiciele górników i kolejarzy francuskich, dalej delegaci z Włoch, Szwajcarii itp.

Nad trumną Zmarłego, po burmistrzu Merlot, który obwiół doniosła rolę Lahaut w belgijskim ruchu robotniczym, przemawiali przywódcy polityczni belgijscy i zagraniczni.

Z kolei przemawiał w imieniu PZPR Ostap Dłuski, po nim zaś Harry Pollit, sekretarz Komunistycznej Partii Zagł. Saary Nicolai, który od czytał orędzie Maxa Reimana, oraz inni mówcy zagraniczni i belgijscy.

Ostatni zabrał głos Edgar Lalmand w imieniu KC Komunistycznej Partii Belgii. Napietnował on tych wszystkich, którzy ponoszą odpowiedzialność za chydę nie morderstwo.

Mówca wyraził przekonanie, że robotnicy socjalistyczni nie zgodzą się na wejście swych przywódców do rządu zdrady narodowej, na podjęcie się z przywódcami reakcyjnej partii katolickiej, odpowiedzialnymi za tyle zbrodni przeciwko klasie robotniczej i jej najlepszym synom.

Kończąc, mówca ponowił gorący apel na rzecz jedności działania klasy robotniczej oraz wierności ideałom internacjonalizmu proletariackiego, — wierzymy — powiedział Lalmand — że wówczas zatriumfuje u nas sprawa pokoju, wolności i postępu społecznego, za która Julien Lahaut oddał swe życie.

Mordercy Julien Lahaut należą do kół bliskich Leopolda

BRUKSELA. (PAP). Pod naciskiem opinii publicznej i ogromnej fali protestów władze belgijskie zmuszone były aresztować morderców Julien Lahaut. Obaj mordercy są faszystami. Należą oni do kół bliskich Leopolda. Obaj są b. kolaborantami, skazanymi za współpracę z Niemcami. Jeden z morderców należał do SS.

W Belgii odkryto spisek przeciwko organizacjom demokratycznym. U znanego działacza faszystowskiego hra biego Corsivaren znaleziono wielką magazyn broni.

ZAPOWIEDŹ NOWYCH ZBRODNI

BRUKSELA. (PAP). Faszyści belgijscy, korzystając z bierności policji i pobłażliwości władz, zapowiadają akty terroru wobec organizacji demokratycznych.

Przed I Polskim Kongresem Obrońców Pokoju

Społeczeństwo polskie wybiera na delegatów najofiarniejszych bojowników o pokój

WARSZAWA (PAP). Najofiarniejszych bojowników o pokój wybrało społeczeństwo polskie na I Polski Kongres Obrońców Pokoju. Najbywają jednocześnie dalsze meldunki o licznych zobowiązaniach produkcyjnych podjętych dla uczczenia kongresu.

WOJEWÓDTWO ŁÓDZKIE ŚLE SWYCH NAJLEPSZYCH PRZEDSTAWICIELI

Wybory delegatów na I Polski Kongres Obrońców Pokoju zostały zakończone już we wszystkich powiatach woj. łódzkiego.

Na kongres warszawski społeczeństwo województwa łódzkiego delegowało 50 swych przedstawicieli: przodowników pracy i racjonalizatorów, prz downików pracy społecznej, małorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych i nauczycieli.

SPOŁECZEŃSTWO WYBRZEŻA WYBIERA DELEGATÓW

Na Wybrzeżu bardzo uczczysty przebieg miała Konferencja Powiatowa Obrońców Pokoju w Wejherowie, gdzie delegaci reprezentujący głównie ludność kaszubską, odwieźli nie zamieszkałą na tym terenie, podkreślali w dyskusji, że ludność ta wyzwolona nareszcie z wielowiekowego zacofania, podsycanego przez junkrów pruskich a później przez sanacyjnych „wielkorządców", dziś dopiero w Polsce Ludowej, znalazła możność pełnego, wszechstronnego rozwoju.

DELEGACI POMORZA

W województwie bydgoskim zakończyły się wybory 70 delegatów na I Polski Kongres Obrońców Pokoju.

Kampania wyborcza zmobilizowała klasę robotniczą Pomorza. W fabrykach, PGR-ach, we wszystkich prawie zakładach pracy robotnicy podjęli zobowiązania produkcyjne. W dziesiątkach fabryk zaciągnięto „Warty Pokoju", które przyniosą wielomilionową produkcję ponad plan.

SPOŁECZEŃSTWO KRAKOWA POTĘPIA IMPERIALISTYCZNYCH AGRESORÓW

W tysiącach rezolucji podejmowanych na zebraniach przedkongresowych w woj. krakowskim zawarte są wyrazy solidarności z walczącym ludem Korei oraz zobowiązania wzmożenia pracy w celu wzmocnienia światowego obozu pokoju.

KLASA ROBOTNICZA ŚLĄSKA WZMOŻONĄ PRODUKCJĄ WALCZY O POKÓJ

Na Śląsku do współzawodnictwa na pierwszy zalogi kop. im. Wieczorka przystąpiła ostatnio załoga kop. „Mieczmer". 15 brygad zespołowych tej kopalni podejmuje długofalowe zobowiązania produkcyjne wydobędzie ponad plan 36 tys. ton węgla kamiennego.

PRACOWNICY ZAKŁADÓW IM. STALINA UCZCZĄ CZYNEM I POLSKI KONGRES OBROŃCÓW POKOJU

Żywy oddźwięk wśród pracowników zakładów im. J. Stalina w poznaniu znalazł apel załogi kopalni im. Wieczorka. Na zebraniu załogowym pracownicy postanowili uczcić I Polski Kongres Obrońców Pokoju produkcją 5 kompletów maszynowych do parowozów. „Zobowiązanie nasze — głosi rezolucja — powzięte zostało pod hasłem przedterminowej realizacji Planu 6-letniego, wzmocnieniem obozu pokoju i niesienia pomocy ludziom koreańskiemu".

ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNE WOJ. KIELECKIEGO

Walka o pokój rozgorzała w województwie kieleckim ze zdwojoną siłą. Robotnicy, całe załogi fabryk Ostrowca, Starachowic, Radomia, Kielc i Skarżyska podejmują nowe zobowiązania produkcyjne.

Zakończenie obrad
II Zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów
Na każdej uczelni powstanie
Komitet Obrońców Pokoju

PRAGA (PAP). Trwające od tygodnia obrady II Zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów zakończyły się wyborem nowych władz Związku, uchwaleniem rezolucji oraz potężną manifestacją studentów i ludności Pragi w obronie pokoju.

Zamykając obrady, prezes Międzynarodowego Związku Studentów inż. Grohman stwierdził, że przebieg dyskusji wykazał jednolitość szeregów międzynarodowego ruchu studenckiego, zmierzającego do demokratyzacji szkolnictwa i wychowania.

Następnie odbyły się wybory, przy czym inż. Grohman wybrany został ponownie przewodniczącym komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów. Na stanowiska wiceprzewodniczących wybrano: Szelepina (ZSRR), Kolmana (Stany Zjednoczone), Jang Czena (Chiny), Jenkinsa (Wielka Brytania) i Guevare (Kuba).

G. Berlinguer (Włochy) został ponownie wybrany sekretarzem generalnym związku.

23 sierpnia rano przemawiał na zjeździe Międzynarodowego Związku Studentów przemawiał rządu czechosłowackiego A. Zapotocky.

Budujemy nowe życie, budujemy socjalizm — oświadczył premier Zapotocky — i dlatego potrzebujemy pokoju.

Na zakończenie obrad II Zjazd Międzynarodowego Związku Studentów uchwalił rezolucję w sprawie obrony pokoju.

Rezolucja stwierdza m. in., że od 1946 r. Międzynarodowy Związek Studentów mobilizuje młodzież studiującą do walki w obronie pokoju. Zjazd Międzynarodowego Związku Studentów stwierdza z zaniepokojeniem wzrastające niebezpieczeństwo wojny.

W imieniu studentów całego świata Zjazd Międzynarodowego Związku Studentów domaga się, by Rada Bezpieczeństwa ONZ przy udziale wszystkich reprezentujących swe narody przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw podjęła natychmiast pokojowe uregulowanie zagadnienia koreańskiego.

Zjazd wita z entuzjazmem uchwały praskiej sesji biura Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, które wysuwają konkretny program obrony pokoju. Zjazd zaleca utworzenie komitetów obrony pokoju na każdej wyższej uczelni i w każdym akademickim.

Zjazd zaleca zwoływanie konferencji, organizowanie manifestacji i wieców studenckich oraz zebrań i zaleca studentów z profesorami w celu przedyskutowania uchwał biura Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Kongres postanawia, że Międzynarodowy Tydzień Studenta, który odbędzie się w dniach od 10 do 17 listopada będzie poświęcony jak najszerszemu upowszechnieniu wyników obrad II Zjazdu Międzynarodowego Związku Studentów oraz pracy II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Artyleria koreańska
zniszczyła kontrtorpedowiec amerykański

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą, że dywizjon koreańskie sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej ogłosiło 23 sierpnia rano następujący komunikat:

Oddziały armii ludowej pokonywały w dalszym ciągu na wszystkich frontach opór nieprzyjaciela i odpierały wspierane przez lotnictwo kontrataki wojsk amerykańskich i ligapmpanowskich, zadając nieprzyjacielowi straty w ludziach i w sprzęcie.

Oddziały armii ludowej, operujące w rejonie Dundżi na wybrzeżu południowym prowadzą w dalszym ciągu natarcie.

Amerykańskie okręty wojenne wzmacniwają zaludnione obszary wybrzeża południowego na północ od 38 równoleżnika.

20 sierpnia kontrtorpedowiec amerykański na Morzu Japońskim ostrzelał pewną miejscowość położoną na wschodnim wybrzeżu Korei, mniejsze na południe od Namhynanu. W wyniku skoncentrowanego ognia artylerii nadbrzeżnej armii ludowej okręt został zmuszony do pocieskami. 3 działa wielkiego kalibru, 2 małego kalibru, maszynowy karabin i środkowy okręt kontrtorpedowca zostały zniszczone. Znaczna część załogi poległa. Pionięcy kontrtorpedowiec amerykański wycofał się na południe z szybkością zaledwie 7 węzłów i według wiadomości otrzymanych od mieszkańców wybrzeża, zatonął po silnym wybuchu.

Wypadek samochodowy Palmiro Togliatti'ego

RZYM (PAP) — Do Rzymu nadeszła wiadomość, że we wtorek na drodze Ivrea — Aosta (w Piemoncie) uległ uszkodzeniu samochód, w którym znajdował się Palmiro Togliatti, udający się do Aosty.

Samochód wjechał w barierę przydrożną, gdy kierowca próbował uniknąć zderzenia z samochodem ciężarowym. Togliat ti został lekko kontuzjowany w kręsi i nogę oraz został skierowany do szpitala w mieście Ivrea, gdzie, jak donosi agencja Ansa, pozostanie dzień lub dwa.

Rejestr zbrodni amerykańskich agresorów na Korei

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Lotnictwo amerykańskie podetwało bombardowania i ostrzeliwaniu z pokładowych działek i karabinów maszynowych dzielnice mieszkalne instytucje kulturalne i inne instytucje o znaczeniu pokojowym, nie mające nic wspólnego z obiektami wojskowymi, powodując przy tym liczne ofiary wśród spokojnej ludności — w tej liczbie wśród kobiet i dzieci. Lotnicy amerykańscy ostrzeliwują nawet kobiety piorące bieliznę nad rzekami, chłopów pracujących na polach.

W okresie od 1 do 27 lipca amerykańskie bombowce i myśliwce dokonały 12 nalotów na Wonsan, bombardując miasto i ostrzeliwując je z broni pokładowej. W wyniku powyższego zostało zabitych 7.647 osób cywilnych, w tej liczbie 739 kobiet i 325 dzieci, zraniono zaś 397 osób.

CELOWE NISZCZENIE FABRYK I ZAKŁADÓW PRACY

W dalszym ciągu raport przytacza fakty umyślnego burzenia przez lotnictwo amerykańskie fabryk i zakładów pracy Korei, a to w celu zniszczenia gospodarki narodowej i skazania narodu koreańskiego na nędzę.

NARÓD KOREAŃSKI NIE ZAPOMNI I NIE PRZEBACZY KRWAWYM AMREKAŃSKIM INTERWENTOM

W miarę pogarszania się sytuacji amerykańskich interwentów w Korei, prowadzą oni w coraz bardziej nieludzki sposób wojny przeciwko narodowi koreańskiemu, usiłując okrucieństwami przesłamać jego wolę zwycięstwa.

Lecz amerykańscy kolonizatorzy powinni pamiętać, że naród koreański nigdy nie przebaczy krwawych zbrodni, dokonanych na terytorium Korei. Nigdy nie przebaczy cynicznego pogwałcenia praw ludu koreańskiego, mordowania naszych dzieci, matek i ojców.

Interwenci amerykańscy i ich lokaje nie unikną odpowiedzialności za dokonane przez nich krwawe zbrodnie!

Duchowni czechosłowaccy
potępiają agresję amerykańską

PRAGA (PAP). Duchowni wszystkich kościołów w Czechosłowacji wydali wspólne oświadczenie, domagające się natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z Korei i piętnujące barbarzyńskie bombardowania cywilnej ludności koreańskiej.

Czechosłowacka organizacja religijna unitariuszy przesłała do Rady Bezpieczeństwa kategoryczny protest przeciwko masowym mordom, popełnianym na koreańskich kobietach i dzieciach.

Wierni kościoła Metodystów w Pradze podpisali uchwałę, w której stwierdzają, że jako chrześcijanie stają oni we wspólnym szeregu wraz z milionami ludzi całego świata, pragnącymi pokoju i protestującymi przeciwko agresji w Korei. Również czechosłowacki kościół prawosławny wysłał depeszę protestacyjną do Rady Bezpieczeństwa.

SZMERY ODRY

Gdy koty wychowują liski

W słynnej miejscowości Libchowa (z tym, gdzie banany dojrzewają?) znajduje się ogromna willa, należąca do PGR. Otóż wiele listów mam okazuje wybitną niechęć ku synom małym i zgryzce je. Takim kruszcerczym tu sam odbiera się więc młodzie pokolenie i oddaje się na dokarmienie kocem. Kotki doskonale wywiązują się ze swych zadań i co najciekawsze — liski, wychodowane na kocim mleku, zatrzymują wiele ze swych lisich in stynktów. (zm)

Dom przy ulicy Piastowskiej nr 27...

...nie można nazwać absolutnie „krajem poranne ej ciszy". Już o godzinie 5 rano z okien tego wrocławskiego domu roz brzmiewa muzyka radiowa, tak, iż mieszkańcy tej ulicy budzą się o świcie. Poza tym w domu tym mieszka pies, którego ulubionym zajęciem jest ujadanie na wszystko i na wszystkich — i to dniem i nocą. Nie zawsze jednak szczekanie pies zdoła czemu zaszkodzi... „Głos Ameryki" czy inne audycje.

Mieszkańcy ulicy Piastowskiej proszą za nasz pośrednictwem lokatorów domu przy ul. Piastowskiej 27: Ściszcie, obywatele, radio i psa.

W wypożyczalni książek...

...w Polanicy-Zdroju po słyszeliśmy taki dialog:

— Proszę o jakąś książkę...

— Jaką...

— Wszystko jedno, byle by była bardzo gruba, bo tę do fryzjera i będę czekała na moją kolej.

Fryzjernie polanickie są prubiernią cierpliwości. Trzeba tam czekać po wiele godzin na opole nie brody czy ondulację włosów.

Czyżby to sezonie nie można było nieco mniej większość w Polanicy liczby zatrudnionych fryzjerów?

„Bujda na resortach"

W Polanicy - Zdroju i innych miejscowościach uzdrowiskowych stępiował zespół „Artosu" z programem „Bujda na resortach".

Kuracjusze i uczasowi czy, jak kto woli, gości, program, orzekli jednogłośnie:

— Jeszcze nie widzieliśmy programu, który by tak dobrze odpowiadał swej nazwie...

Zresztą nikt nie czuł się „obrażony". Zapewiadano „bujdę" i była bujda.

Warto by jednak pomyśleć na przyszłość o bardziej wartościowej rozrywce na uczasach.

W powiecie kłodzkim...

...odczuwa się brak beczek do kwaszenia ogórków na zimę. A tymczasem w Kłodzku mamy tu czych bednarzy.

Czyby kłodzkie spółdzielnie pracy nie mogły się żywiej zainteresować potrzebami powiatu?

Niewątpliwie bednarze kłodzcy szybko pokryliby zapotrzebowanie na całego powiatu na beczki do kwaszenia ogórków.

Przepiękna „Droga Sudecka"

... na Ziemi Kłodzkiej, jeden z najuspaniałszych naszych szlaków turystycznych niszczeje. Drogowi wstawiają kozłami w drogę, następnie zaś woda rozszerza te wyłomy.

Należało by pomyśleć o bacznieszej konserwacji tej drogi, która w przyszłości — przy silniejszym rozwoju automobilizmu w Polsce — będzie naszym najbardziej uczęszczanym przez popularne samochody szlakiem turystyki.

W świetle dnia

Rośnie nienawiść do morderców

Grad bomb sypie się co tydzień na cywilną ludność koreańską. Co dzień amerykańscy bandyci powietrzni ostrzeliwują spokojne miasta i osiedla pociskami rakietowymi i ogniem karabinów maszynowych. Barbarzyńskie te nalotyne mają bynajmniej znaczenia wojskowego, ale jak to cynicznie przyznaje prasa zachodnia — terrorystyczne.

Francuski dziennik „Ce Matin" pisze, że Amerykanie przeprowadzając bombardowania, liczą przede wszystkim na efekt psychologiczny, gdzie „efekt psychologiczny" jest jednak zupełnie nie taki, jakie go pragnęli Amerykanie. Stanowi to dla nas dodatkowo jeszcze jedno dotkliwe rozczarowanie, zarówno jak pokładane nadzieje na przewagę lotniczą.

Koreańskiej ludności cywilnej nie załamują ponoszone straty. Świadczy o tym najlepiej jej bohaterska postawa. Koreańczycy wiedzą, o co i dla czego walczą. Z bólem patrzą na niszczone zakłady przemysłowe i płonące domostwa, ale wiedzą, że po zwycięstwie nad hordami obcych najeźdźców, jeszcze piękniej odbudują wolny i zjednoczony już wiedzą kraj.

Terror amerykański jest bez silny wobec woli zwycięstwa. Bombyckie nalóty na miasta i wsie budzą głęboką gorącą nie nawiść koreańczyków do najedźców, pobierają narodowi koreańskiej Azji chydne zazwierzęcenie amerykańskiego imperializmu.

Operacje amerykańskiego lotnictwa na froncie, mimo olbrzymiej przewagi w powietrzu, także nie dają owych wyśnionych przez dolarowych żołdaków „efektów". Ataki powietrzne, według amerykańskich obliczeń, miały zdemoralizować żołnierza koreańskie go do tego stopnia, że na sam dźwięk nadlatującego samolotu posuwające się naprzód natarcie powinno się załamać. Tymczasem, jak stwierdza angielski dziennik „Spectator", interwencja sił powietrznych (amerykańskich — przyp. red.) nigdzie nie zmieniła wyniku walki i nie zniszczyła nieprzyjacielskiej piechocie w osiągnięciu zamierzonych celów. Wynika z tego, że atak powietrzne chybiły najbardziej obiecującego celu, jakim było północno - koreańskie morze".

Terror lotniczy zawodzi Amerykanów, podobnie jak zawiodła ich teoria „błyskawicznej wojny" na Korei. Natomiast oburzenie i wstręt, jakie budzą barbarzyństwa Stanów Zjednoczonych we wszystkich uczciwych ludziach — rosną z dnia na dzień.

Okrucieństwa amerykańskich agresorów powodują, że nawet niektórym zaprzedanym imperializmowi wasalom wymykają się słowa oburzenia. Jeden z reakcyjnych dzienników francuskich niedawno na pisał:

„Stany Zjednoczone, zrodzone z woły o wyzwolenie ze stanu kolonialnego, odgrywają obecnie rolę obrońców kolonializmu, stosując masowe bombardowania lotnicze".

Stan.

Przemówienie sekretarza KC PZPR Ochaba

Terror faszyzmu nie świadczy o jego sile, lecz o słabości

BRUKSELA. (PAP). Nad trumną Julien Lahaut przewodniczącego Komunistycznej Partii Belgii, zamordowanego przez bandytów faszystowskich przemawiał również delegacji zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych. W imieniu PZPR sekretarz KC PZPR Edward Ochab powiedział:

„Towarzyszki i towarzysze! Z bólem, zmieszanym z oburzeniem przyjęli robotnicy Polski wstrząsająca wiadomość o podłym zamordowaniu przez faszystów towarzysza Julien Lahaut, którego imie otoczone było szacunkiem i poważaniem nie tylko w Belgii, lecz i w międzynarodowym ruchu robotniczym. Masy pracujące Polski widzą w tym bestialskim czynie faszystów nową, szczególnie nikczemną próbę sterroryzowania bojowników o pokój i socjalizm. Widzą w nim, szczególnie nikczemne próby przeszczepienia metod amerykańskich gangsterów i faszystów bestialskich na naszego pięknego kraju, szczy cącego się wysoką kulturą i starymi tradycjami wolnościowymi.

Masy pracujące Polski, którze do czasu wyzwolenia naszej ziemi przez wyzwoleńczą Armię Radziecką w ciągu dłu gich dziesięcioleci odarte były ze wszelkich praw politycznych i ludzkich, widzą w wrogiem klasowym w warunkach niesłychanego ucisku i wyzysku, znaję dobrze swierzczy oblicze imperializmu i jego agentów. Równo cześnie widzą z wielkiem oburzeniem, że nie ma takiej siły, która mogłaby wstrzymać marsz zjednoczonego ludu, że terror faszystowski nie świadczy o jego sile, lecz o słabości, wiedzą, że krew męczenników proletariatu budzi do walki tysiące nowych bojowników, cementuje jednność ludu w proteście i walce z ciemnymi siłami reakcji, jego ciemnym wyzyskiem, ucisku, barbarzyństwa i wojny. Kto życie swoje składa w ofierze w walce o wolność, ten nie umiera, ale żyje wiecznie w pamięci ludu pracującego. I imię jego staje się sztandarem bojowym, skupiającym wszystkich ludzi uczciwych, wszystkich, którym droga jest wolność człowieka i szczęście ludzkości.

Takim sztandarem bojowym jest dziś i przez pokolenia pozostanie imię towarzysza Julien Lahaut

Masy pracujące Polski łączą się z wami w walce o utrwalenie pokoju przeciw amerykańskim podżegaczom wojennym i nie wątpią, że lud belgijski, wierny ideałom Julien Lahaut, spełni godnie swoje zadanie- wysuniętego oddziału potężnego, międzynarodowego frontu obrońców pokoju światowego,

Adenauer sprzedaje mięso armatnie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

remilitaryzacji Niemiec zachodnich jest istnienie i działalność Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zdecydowanie pokojowa polityka rządu NRD, skierowana na pokojowy rozwój gospodarzy Niemiec, przyciąga jak magnes wzrok i pragnienia niemieckich mas pracujących.

Hasła i działalność niemieckiego ruchu demokratycznego promieniują daleko po ta sztuczną granicę, dzielącą swe ciało narodu niemieckiego.

Nie ulega wątpliwości, że dzień, w którym granica ta będzie musiała zniknąć, aby naród niemiecki mógł zjednoczyć się dla pokojowej, twórczej pracy — nie jest już zbyt odległy.

SOJUSZ BITYCH GENERAŁÓW BĘDZIE ZERWANY

Imperialiści amerykańscy zwalczają z wielką najgorszych zbrodniarzy hitlerowskich i nagradzają generałów i oficerów hitlerowskich w nadziei, że pomogą im oni zorganizować armię zachodnia - niemiecką. Ale — jak wskazuje rozwój wydarzeń — bici na Korei amerykańscy imperialiści mogą liczyć na zerwanie sojuszu z hitlerowskimi generałami, bez armii i również z generałami — bez armii.

Mimo słabych szans, jakie ma na amerykańscy nabywcy na niemieckie „mięso armatnie", nie wolno osłabiać czujności narodów demokratycznych — wszystkich pokój wobec zbrodniczej krzątaniny anglosasów w Niemczech zachodnich.

W przededniu zbliżającej się 41-tej rocznicy krwawego napadu Hitlera na Polskę, wszystkie narody, wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie powinni obecnie wanie sprzeciwić się planom odbudowy agresywnej armii hitlerowskiej.

TYGODNIK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ
NOWA WIEŚ
prowadzi młodzież do lepszego jutra

Janicki Br. z wrocławskiego Włókniarza, rekordzista Polski na torze

Słowo sportowe

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski

Zrzeszenie „Kolejarz" na stadionie Wrocławia

W sobotę na małym Stadionie Olimpijskim rozpoczęła się dwu dniowa ładna, najlepszych lekko atletów Zrzeszenia „Kolejarz".

Na starcie stanie 242 zawodników w tym 11 kobiet.

Najliczniej reprezentowane będą: Katowice, Kraków i Gdańsk.

Ciekawie przedstawiają się poszczególne konkurencje.

W biegu na 5 km walka o tytuł rozegra się między Gorzkowską, a młodziutką Kowalską z Torunia.

Podobnie będzie i w biegu na 100 m.

Wyrównana stawka zawodniczek stanie do biegu na 200 m.

Spotkamy tutaj między, że tytuł zdobędzie Orzytnowicz (Tor.).

Zacięta walka zapowiada się na 800 m.

Tutaj Rawska (Przemą.) i Kapturska z Poznania będą musiały odprzeć atak koalicji z Bielska.

Na 80 m ppł. zdecydowana faworytka jest Gościnakówna.

Na skoczni w miejscu trzeba znaleść się Janiszewska.

Kula to pojedynek Konikówej z Dobrzańską podobnie jak i dysk, z tym jednak, że tutaj coś do powiedzenia będzie miała Michalska z Wrocławia i Zarębiankа z Warszawy.

W oszczepie widzimy znów Konikównę, która stoczy pojedynek z Klimowską.

Skok wzwyż to domena Borówcówej, podobnie jak w dal Kowalskiej, której może zagrozić jedynie Orzytnowicz.

Sztafet zgłoszono ogółem 16 na 4 x 100 i 4 na 4 x 200 m.

W pierwszych walka rozegra się między. Torunitem i Krakowem, zaś w drugich pewnym faworytem jest Kraków.

Znacznie ciekawiej przedstawia ją się konkurencja męskie.

Rekordowa ilość 42 zawodników zgłoszona jest do biegu na 100 m.

Kandydatem na mistrza jest Wolski (Kraków), który legitymuje się czasem 10,8.

200 m to: Wiza (Poznań), Szymoszek (Kat.) i... Werbliński.

Na 400 m między innymi zgłoszeni są: Werbliński, Molenda (Warsz.) i Gościnak.

Gwoździem biegów będzie 800 m, w którym spotkają się Werbliński, Pomasnicki i Lewicki.

Znacznie prościej przedstawia się 1.500 m, gdzie Lewicki bez trudu powinien zdobyć mistrzostwo.

Do biegu na 5.000 m zgłoszonych jest 30 zawodników.

Najlepsi to Krzywkowiak z Olsztyna, który miał ostatnio 16:02,3 i Rusek.

Ten ostatni typowany jest na zwycięzcę na 10.000 m.

Na 110 m ppł. mistrzostwo pod niebezpieczeństwem Adamczyka powinien zdobyć Zduneczki z Torunia, który temu może zagrozić jedynie Maiche.

Podobnie jest na 400 ppł. z tym jednak, że startować będzie Olszewski, który może zrobić niespodziankę.

Turniej „siatki" kół Spójni

W dniu 22 bm staraniem Zrzeszenia „Spójnia" odbyć się turniej siatkówki kół spor towych.

W turnieju wzięło udział 16 zespołów, przy czym rozegrano 87 setów.

Do rozgrywek finałowych zakwalifikowały się Koła Sportowe przy MHD, Przetwórni Mięsnej, Młynach Sołtysowice i Powszechnej Spółdzielni.

Kula i trójskok, to walka między Hoffmanem i Woiskim.

Do skoku w dal zgłoszonych jest aż 40 zawodników.

Najbardziej wyrównana jest stawka młociarzy: Sobecki, Kotoń, Deja i Sobota, to zawodnicy rzucający w granicach 45 m.

W skoku wzwyż pierwsze miejsce przypadnie prawdopodobnie Potockiemu, który skoczył ostatnio 180 cm.

Tyczka to wielka niewiadoma. W konkurencji tej startuje 13 zawodników.

15 sztafet 4 x 100 m i 12 sztafet 4 x 400 m ubiegać się będzie o tytuł mistrza ZS „Kolejarz".

W sztafecie 4 x 100 m grembę będzie Kolejarz z Poznania, mający na swym koncie niezły czas 44,9.

Jak widzimy mistrzostwa Kole Jarzy przedstawiają się bardzo ciekawie i powinny zadowolić w pełni wrocławskich znawców lekkoatletyki. (Bil)

Dalsze wyniki z mistrzostw tenisowych Polski Porażki wrocławian

W trzecim dniu mistrzostw gry posunęły się tak daleko, że dziś poznamy już ćwierćfinalistów.

Będą to niewątpliwie wszyscy ci, których do ćwierćfinału wytypowano.

Z gier wczorajszych na uwagę zasługuje 4-setowy pojedynek wicemistrza Polski Piątka z Horajem.

W pierwszym secie Piątek wyraźnie zlekceważył przeciwnika i popełnił szereg błędów.

To też spowodowało, że Horajn wygrał II set.

Nie jest to oczywiście jego wyłączną zasługą, chociaż mo że być z tego dumny.

Pozostałe gry zakończyły się zwycięstwami faworytów. Dziwić się jedynie należy łatwemu zwycięstwu Stępkowskiej nad Kubalanką II 6:0 i 6:1.

Nowokrewowna mistrzyni Polski juniorów Ryczakówna po wygraniu przed południem z Dudzikówną przegrała po południu z Rudońską 6:1 i 6:2.

Poziom gier kobiet bardzo słaby.

Z pozostałych gier wyróżnić należy pojedynek Tomaszewskiego z Gutfeldem.

Poznaniak wyżej klasyfikowany na liście tenisistów nie mógł się jakoś uporać z regularnym katowiczaninem.

Pojedynku tego nie dokończono, ponieważ zapadły ciemności.

Stan meczu wygląda następująco: 11:11, 6:6 i 7:5, 6:1, 1:3 dla Gutfelda.

Wyniki techniczne spotkań, gry pojedyńcze mężczyzn:

Christ, Kozłowski — Kulawik, Skorupka 1:6, 6:3, 8:6 i 6:2; Skarżyński, Jasiński — Leżoń, Madry 6:2, 6:4; Zabrała, Kanikowski — Frasecki, Piątek II 6:3, 6:1, 8:8.

Gra przerwana z powodu ciemności.

Gry pojedyńcze kobiet:

Ryczakówna — Dudzikówna 4:6, 6:0, 6:3; Rudowska — Kudelska 6:0, 6:0; Jedrzejowska — Zembłowicz 6:1, 6:0; Popławska — Tomaszewska 6:0, 6:1; Stępkowska — Kubalanka 6:0 i 6:1; Bielska — Micińska 6:2, 6:2; Popławska — Adamska 6:1, 6:0; Rudowska — Ryczakówna 6:1 i 6:2.

Gry pojedyńcze panów:

Romaniuk — Mrokowski 3:6 6:4, 3:6, 6:1, 6:4; Derubski — Mój 7:5, 6:3, 1:6, 6:2; Konieluk — Borowczak 3:6, 2:6, 3:6; Aratek — Zabrała 8:6, 6:3 i 6:1; Bełdowski — Wered ka 6:4, 6:4 i 6:0; Tłoczyński— Kowalczewski 6:2, 6:4, 6:4; Chytrowski — Kiksa 6:1, 6:2, 6:1; Frasecki — Derubski 6:3, 6:4, 6:4; Bratek — Piątek II 6:2, 6:0, 6:4; Olejniszyn — Skorupa 6:0, 6:1, 6:2; Piątek — Horaj 6:3, 2:6, 6:1 i 6:3.

RADIO

24 SIERPNIA 1950 R., CZWARTEK

Program I:

5,05 Dzien. 5,10 Aud. dla wsi. 5,20 Konc. 6,00 Dzien. 6,05 Gimnast. 6,15 Konc. 6,45 Dzien. 7,10 Gimn. 7,20 Muz. 8,00 Dzien. 8,05 Muz. i komunik. 8,30 Fragm. pow. Balacza „Ojciec Goriot", 8,50 Muz. mdzi. 9,25 Muzyka PCK. 9,40 Inform. 11,15 „Pod jarzmem", 11,35 Utwory wiolonc. 11,57 Hejnał. 12,00 Dzien. 12,30 Aud. dla wsi. 12,45 Mel. lud. 16,00 Dzien. 16,20 Pieciu nowatorów roz. 17,00 Gramy w szachy. 17,15 Pieśni Gabriela Faure. 17,30 Pieśni Chopina. 17,45 Z życia świata. 18,00 Aud. „Dla każdego coś miłego". 19,00 Kabaret literacki. 19,15 Konc. 20,00 Dzien. 20,40 Intermezza i Scherza. 21,00 Muzyka muz. 22,00 Konc. symf. 23,00 Wiadom. 23,15 Muz. kam mer. 24,00 Hymn.

Program II:

13,30 Konc. 14,00 Kronika Czechosł. 14,15 Przegl. prasy dolnośl. 14,25 Aud. dla wsi. 15 Mozaika muz. 14,55 Konc. Nr. 1 G-dur Mozarta. 15,30 Aud. dla świetlic dziec. 15,55 Utwory na fortepian PCK. 16,00 Dzien. 16,25 Wiadom. dolnośl. 16,35 Muz. 16,50 Aud. dla kobiet. 17,00 Konc. 17,30 Porozmawiajmy aud. Biura Studiów. 17,40 Chłopskie pieśni buntowne. 18,30 Odpowiedzi na ankietę. 18,45 Konc. kamer. 18,45 Muz. 19,15 „Pustki w kieszeni" — sluch. 20,00 Dzien. 20,40 Wiadom. 21,15 Aud. dla wsi. 22,00 Aud. dla Jugosł. 22,30 Muz. 22,45 Ekrany wrocł. 23,00 Wiadom. 23,15 Muz. kamer. 24,00 Hymn.

Lekkoatleci Spójni przygotowują się do mistrzostw Związków Zawodowych

W dniach od 1—3 września br. odbywać się będą w Warszawie mistrzostwa lekkoatletyczne Związków Zawodowych z udziałem najlepszych zawodników Polski.

W związku z tym trwają usilne przygotowania wśród lekkoatletów Wrocławia, którzy chcą godnie reprezentować barwy swoich klubów.

Szczególne ożywienie panuje wśród zawodników Spójni, którzy przeszli ostatnio do bardziej intensywnych treningów. W każdy wtorek i czwartek tygodnia możemy na bieżni i rzutniach Stadionu Olimpijskiego podziwiać czołowych lekkoatletów Wrocławia

Do Warszawy wyjadą: Miel czarek, bracia Małeczy, Kuśmirek, Długobórski, Sikorski i Nowacki. Wymienieni zawodnicy mają wielkie szanse na zajęcie dobrych lokat.

O Puchar im. Kusocińskiego

PZLA wyznaczył nowe terminy zawodów międzydzielnicowych o puchar im. Kusocińskiego.

W dn. 1 października br. spotkają się w Gdańsku Polska Północna z Polską Zachodnią, zaś w Lublinie — Polska Południowa z Polską Środkową.

W dn. 22 października br. we Wrocławiu: Polska Zachodnia — Polska Środkowa, a w Bialymstoku: Polska Północna — Polska Południowa.

Kolarskie mistrzostwa świata

Wyścig szosowy o mistrzostwo świata dla amatorów na dystansie 175 km przyniósł zwycięstwo Australijczykowi Hoodlowi w czasie 4:29:24 przed Francuzem Varnajo — 4:29:59 i Włochem Ferrari.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Sekretarkę - maszynistkę zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Motor i Karoseria", Wrocław, ul. Traugutta 103. K-2767

Nauczycieli do następujących przedmiotów: fizyki, matematyki, księgowości, arytmetyki handlowej, organizacji i techniki handlu wraz z organizacją gospodarstwa narodowego poszukuje Dyrekcja Państwowego Liceum Administracyjno - Handlowego w Jeleniej Górze K-2780

Posadzkarzy na klepkę, lastrico i kyslolity, płytkarzy, aplikantów, pomocników poszukuje pilnie SPB Katowice - Wełnowiec, ul. Piastów Nr 11. Zakwaterowanie zapewnione. Zagwarantowany duży front i ciągłość pracy. K-2785

Stolarzy budowlanych i meblowych oraz kolorderi przyjmuje natychmiast na akcd Spółdzielnia Pracy „Stolarz" w Sobótce, ul. Wrocławska 8, pow. Wrocław. 4990

Ekspedientki branży rzeźniczo - wędliniarskiej potrzebne tylko siły fachowe, zgłoszenia codzienie od godz. 8 do 15-ej przy ul. Komuny Paryskiej 24. 5000

6 pracowników umysłowych zaangażuje nie zwłocznie na stanowiska: 1-go zastępcy Oddziału, 2-ch st. referentów, 2-ch referentów, 1-go dysponenta BSG Techn. — Centrala Handlowa Wyzysku Opakowań Zwrotnych Przemysłowy Wrocław, ul. Komandorska 18. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne. K-2766

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

OKAZJA! Sprzedam Opel - Super. Stan dobry. Stalina 9/40. 4959

STREPTOMYCYNĘ sprzedam. Plac Zbożowy 2, m. 3, godz. 13—16. 4957

KUPIĘ samochód osobowy DKW. Podać stan, cenę. Wiadomość „Słowo" Jelenia Góra. 4993

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła we Wrocławiu Sudecka 99-97 zakupi i wentyluator z silnikiem elektrycznym do suszenia 3 kosiny kowalskie żelazne. K 2767

OKAZJA! Sprzedam lodówkę elektryczną na chodzie. Wiadomość: kiosk Piastowska 42. 4988

SPRZEDAM przetwornicę do radia o sile 500 V z napędu stałego na zmienny. Zgłoszenia Wrocław-Złotniki, ul. Żwirowa 1, m. 13. 5006

SPRZEDAM meble (wyfazd). Biskupa Tomasza 14/28. 15 — 19. 4951

ZGUBY

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Olesnica, ur. w Zw. Zw. metryka urodzenia nazwisko Kamiński Lech, Rybnica, pow. Jel. Góra. K 2768

ZGUBIONO leg. szkolną nr 11 nazwisko Barczyk ur. Kraków, Piastowa nr 2. K 2769

ZGUBIONO kartę rejestracyjną nazwisko Cibla Aleksander, zam. gro hada Strzyżowice, gm. Strzyżowice. 4994

ZGUBIONO dowód osobisty, akt ślubu cywilnego, metrykę ślubu nazwisko Miszczak Krystyna, zam. Kowary, 1-go Maja 30. K 2771

ZGUBIONO leg. emerytalną na nazwisko Jakub Jabłoński, zam. Szklarska Poręba Górna, ul. Kolejowa nr 5. K 2772

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową, ur. w Zw. Zw. metryka urodzenia, legit. ZZ i metryka urodzenia. Szydziak Jan, Wierzbowa Śląska. K 2775

UNIEWAŻNIAM odcinek wymeldowania z Paszyna, pow. Nowy Sącz na nazwisko Gilod Eugenia, Uiesie, pow. Lęgnica. K 2776

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód rejestracji samochodu ciężarowego G. M. C. nr H 9620 Wrocław, własność Centrali Handlu Owocami Przetworami Owocowo - Warzywnej, Legnica. K 2777

UNIEWAŻNIAM zagubione świadectwo mistrzowskie nr 843, wydane przez Wojewódzką Izbę Rzemieślniczą na nazwisko Borowicz Franciszek K 2778

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Gwóźdź Emilia, Kowary, M. Buczka 1. K 2783

ZGUBIONO odcinek zameldowania nazwisko Owsianik Jan, zam. Kowary, M. Buczka 1. K 2785

ZGUBIONO odcinek zameldowania nazwisko Wacek Aleksander, zam. Jel. Góra, Matejki 8. K 2784

ZGUBIONO odcinek zameldowania nazwisko Wilczyński Michał, Wrocław - Kowale, Niborski nr 24. 5003

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Wrocław, legitymacje szkolne, orzeczenie komisji lekarz. Mikulrck Tadeusz. 4999

ZGUBIONO potwierdzenie odbioru na formarstwo nr 249435. Waniak Kazimierz, Objazdowa 4996

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie RKU nr 226/orlc. wydane przez RKU w Zielonej Górze na nazwisko Kowalczyk Irena. Wrocław, pl. Grunwaldzki 4994

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na firmarstwo nr 49473. Aleksandrowicz Konstanty, Wrocław, Kurkowa 26/1. 5004

ZGUBIONO odcinek wymeldowania na nazwisko Stromczyński Mieczysław. 5009

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracji wojskowej RKU Legnica na nazwisko Zaczrony Jan. Legnica. K 2783

WOLNE POSADY

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Ulica Chełmońska 1 m. 1, bloki — Opolska. 4998

POTRZEBNA od zaraz zdolna sprzedawca oraz sprzątaczka. Jolanta", — Świerzawskiego 32. 4969

POTRZEBNA natychmiast pomoc domowa do dwojga dzieci. Zgłoszenia administ. „Słowa Polskiego" Jel. Góra pod „F. T". K 2779

LOKALE

SUBLOKATORSKIEGO pokoju poszukuje pracuscho. Zgłoszenia „Słowo" „Solidna". 4992

SOLIDNA studentka poszukuje pokoju sublokatorskiego. Cena obojętna. Zgłoszenia pod „Studentka". 4991

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia. Komfort na 3-ciu 4 z wygodami. Wiadomość ul. Mieczarskiego 2 m. 3 — Biskupin. 5002

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia Komfort na 3 lub 4 z wygodami. Wiadomość ul. Mieczarskiego 2 m. 3 — Biskupin. 5001

POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJĘ brata i siostre Karola i Jadwigę Zebrowskich, zamieszkających przed wojną w Mokroty Pow. Zdołbów, Rejonu Kochanówkowskiego Nica, Szpital Powiatowy. K 2778

RÓŻNE

PRZEPRASZAM ob. Dzie dzic Alinę za nietakowe obrażenie. Jerzy Olszewski. 4983

WAJNER Uszer (Rekitnica) zgłosi się Wrocław, Daszyńskiego 49/5. Sprawa Kozłowicz Marii. 4987

26. VIII. br. z „Wspy Słodowej" skradziono ta jak „Alka". Znalazcę wynagrodzę. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik". 5007

SETKY irlandzkie czyste! rasy. 6-tygodniowe do sprzedania. Wrocław, ul Mikołaja 19/8, wejście od Rzeźniczej. 5008

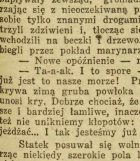

A. KOPTIAJEWA

MIŁOŚĆ DOKTORA ARZANOWA

5

Tłumaczyła Zofia Łapicka

Wkrótce usłyszano pierwsze głuche uderzenie o burtę. Kry napływały zewsząd, gromadziły się, trzeszczały i pękały zdzierając się z nieoczekiwanej przeszkody. Płynęły jakimś swoistym sobie tylko znanymi drogami. Pasażerowie wyszli z kajut, patrzyli zdziwieni i, tłocząc się w przejściach między bagażami, wchodzili na beczki i drzewo. Potem z głośnym tupaniem przebiegli przez pokład marynarze — kry wybiły dziurę w statku.

— Nowe opóźnienie — rzekła Olga.

— Ta-a-ak. I to spore — odpowiedział Tawrow. — Takie już jest to nasze morze! Prawie cała północną jego część pokrywa zimą gruba powłoka lodowa. Teraz lody puścily i prąd unosi kry. Dobrze chociaż, że odtajały w drodze i stały się cieńsze i bardziej łamliwe, inaczej mielibyśmy się z pyszna! Teraz też nie unikniemy kłopotów: płynąć na przełaj nie można, a objeżdżać... I tak jesteśmy już bardzo spóźnieni...

Statek posuwał się wolno: kry płynęły na spotkanie, tworząc niekiedy szerokie pola lodowe. Pod niską, błękitną kopułą nieba płynęły teraz raźnie bielą dni, nasycone odlepiającym się skiem lodów; noce stały się jasne. Statek, zmuszony do wymijania lodów, zmienił kurs.

Olęę męczyło ciągle słońce, w blasku którego wygrzewały się na krze leniwe foki, ruchliwe tylko w strefie czystej wody. Zbrzydły jej już szachy i coraz dłużej przesiadywała w kabince bufetowej, dokąd przeprowadziła się szóstego dnia podróży. Ale samotne przesiadywanie w kabince, mniej jak pudełko, wkrótce jej się sprzykrzyło. Olga zaczęła żałować, że wyprowadziła się z ogólnej kajuty. Odwiedzała byłych swoich współlokatorów i zawierała nowe znajomości. Marzyła już o tym, by stanąć na ziemi i przyjechać wreszcie, niechby na tę daleką północ, ale do domu, do męża, o którym myślała coraz częściej i serdeczniej. Wiozła dużo prezentów dla niego i gdy dokuczała jej tęsknota, przerzucała wszystkie te piękne rzeczy, przymierzała je w myśli do niego, wyobrażając sobie, jak jego ręce będą ich dotykać. Wtedy serce jej zaczynało silniej uderzać i ciepła fala czułości zasnuwała oczy mgłą.

Tawrow posmutniał... Przymusowe nieróbstwo działało bardzo źle. Z początku sądził, że męczy go brak pracy i tęsknota za czynnym życiem. Wówczas wyjmował z walizki książki, które przewidująco wziął ze sobą, ale ani ulubiona powieść, ani najnowsze prace specjalistów w zakresie stopów metalu nie zajmowały go.

Pewnego dnia obudził się późno. Od strony pokładu dochodził dziwny dźwięk. Ubrał się szybko i wyszedł po drabince na górę. Na pokładzie piłowano drzewo...

Po morzu płynęły gęste białe kry, zagrażając statkowi ostrze sterczącego kantami. Na lodzie wciąż leżały foki. Nieruchome, z szeroko rozstawionymi elastycznymi płetwami, zdawały się być przyrośniete do kry. Przysłuchiwały się, być może, jak na statku piłuje się drzewo...

„Brak widocznie paliwa — pomyślał Tawrow. — Nie dziwnego: prawie pięć dni jesteśmy nadprogramowo w drodze"...

Nagle wśród pracujących pasażerów Tawrow spostrzegł Olgę. Z podwiniętymi rękami podróżnego swetra i głową owiniętą trójkątną chustą, piłowała drzewo wespół z silnym, krótkonosym chłopcem i widać było, że dobrze im się razem pracuje. Piłę trzymała, co prawda, nie bardzo umiejętnie, ale za to mocno i piłowała równomiernie i gładko. Każdy ruch promieniował siłą i radością.

— A pan czemu leniuchuje? — krzyknęła Olga, prostując plecy.

Stała opuściwszy piłę i czekając na następne polano wycierała zarumienioną twarzą maleńką, batystową chustecką z cienką koronką.

Tawrow podszedł do niej radośnie uśmiechnięty.

— Dlaczego pan nie pracuje? Czyżbyś pan jak zagraniczny gość i uśmiecha się. Z czego pan się tak cieszy? — zapytała niezadowolonym głosem, chociaż przeczyła temu wyraźna radość z tej nowej, dopiero co poznanej pracy.

— Cieszę się, patrząc na panią — odpowiedział Tawrow.

— A-a-a... — rzekła Olga przeciągłym, nie pozbawionym uszczypliwości głosem. — Odnalazłam siebie, co? Swoje prawdziwe powołanie?...

— Co za złośnica z pani! — rzekł inżynier, nagle oniesmielony.

Olga roześmiała się.

— Pewnie! Można stać się złośnicą, objąłszy się tyle dni na tym gracie! Tracę już cierpliwość. Wlecze się i wlecze, a ja chciałabym na skrzydłach polecieć! Oderwać się od pokładu i pofrunąć! Obawiam się, że tego drzewa i też nie starczy — dodała uroczyście piłę i mierząc wzrokiem nowe polano, — Co wtedy będzie?

— Wtedy będziemy krążyć po morzu, czekając, aż zwiat nas holownik z najbliższego portu.

7

Pewnego pochmurnego dnia w szarej dali, gdzie zacierała się już różnica pomiędzy morzem i niebem, zajaśniały białe słupy, podobne do jakiejś olbrzymiej trąby. Słupy te jednak trwały nieruchomo i wśród pasażerów, rozładowując pełną napięcia atmosferę, dał się słyszeć okrzyk:

— Ziemia!

„Słupy" okazały się śnieżnem, który leżał w wysokich wagonach nadbrzeżnych, kamienistych, nieprzystępnych gór. Tawrow dopiero, w pobliżu brzegu, mógł ocenić ich rozmiary, żółwim krokiem posuwa się parostatek.

— No, teraz Głębokie jest już blisko — rzekł Tawrow, spostrzegłszy pełen niecierpliwości niepokój Olgi. — Nasiłimy dotrzemy do zatoki i staniemy na kotwicy. Podawano przez radio, że w zatoce jest jeszcze lód i kutry pomocnicze nie mogą wypłynąć na nasze spotkanie.

— A dlaczego przedtem nie uprzedzono nas?

— Przypuszczano, że zatoka oczyści się z lodu, a tymczasem wbrew przewidywaniom ochłodziło się... Chodźmy, zagrajmy ostatni raz w szachy. Dzisiejszy wieczór należy jeszcze do nas, a jutro będziemy już na miejscu...

— Tak, dzięki Bogu, będziemy już na miejscu... — powtórzyła z roztargnieniem Olga, idąc za Tawrowem po schodkach okrętowych, pełnych ludzi.

W kajucie było cicho i pusto: wszyscy wylegli na pokład, by obejrzeć nieznane brzegi. Na głos speakera radiowego, który rozległ się nagle z milczącego już od czterech dni, zepsutego głośnika. Olga drgnęła. Nadawano przegląd międzynarodowy.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczarze

Konserwacja

Dyrektor Zarządu Nieruchomości Miejskich po nocach nie sypia, tylko obliczu, kiedy dojdziemy do takiej chwili, aby remonty nie były potrzebne domom wrocławskim. Ale taka chwila nigdy nie nastąpi, jeśli administracja domów poważnie nie zabierze się do czynności, którym ma imię „konserwacja". Jedynie nieustanne drobne naprawy uchronią domy od nie kończących się remontów.

Czy taka dbałość o budynki zmieści się w ramach obowiązujących ZNM przepisów? Powinna się zmieścić. Wtedy lokator domu przy ul. Mickiewicza 97 mógłby dostać dachówkę na reperację dachu. Rozporządza on siłą roboczą, gdy Zarządowi Nieruchomości sił roboczych katastrofalnie brakuje, a dachówka leży w składzie nieużytecznie.

ZNM wydałby wtedy dachówkę i nie straszyłyby go przepisy.

Bo przepisy nie mogą zabijać zdrowej gospodarki.

Sułek

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ Zaczynają się 8 września wykłady w Klubie Turystów Samochodowych do wyższych uczelni. Kurs selekcyjny rozpoczął się 21 września. Zakwalifikowani na kurs powinni zgłosić się natychmiast na ul. Piotra Skargi 29-31.

■ Wszyscy piloci Aeroklubu Ligi Lotniczej we Wrocławiu stawić się mają na odprawę w dniu 25 bm. o godz. 18 na lotnisku Mały Gądów.

■ Wiosenne gołębie na Rynku można widzieć obecnie z pomalowanymi skrzydełkami, nóżkami, z wyrwanymi piórami ogona. Jak świadczą napadki Tow. Ochrony Zwierząt, ptaki są przez ślusowców przez wyrostków, strzelających z pracy.

Gdy przyłapano wyrostka na kradzieży gołębia, tłumaczył się, że to jego ptak, któ ry przyleczył się do rynkowego stada. Inspektorzy Towarzystwa pociągać będą prześladowców do surowej odpowiedzialności.

■ Cyrk Nr 6, którego doskonały program ściąga codziennie tłumy wrocławiaków — pozostanie w naszym mieście tylko do niedzieli włącznie. Dyrekcja Cyrku zawiadamia, że wydaje bilety ze zniżką 50 proc. na listy zbiorcze poszczególnych zakładów pracy.

■ Nie może się doczekać ul. Muchoborska na Muchoborzu Małym tabliczki z nazwą ulicy, toteż kto pojedzie do tego osiedla — błądzi.

■ Makabryczne koncerty rytzącego radia prześladują mieszkańców domu przy ul. Kazimirzańskiego 4 i 6 oraz ul. Miernicze. Głośniki ryczą już o godz. 5-ej rano, a hałas trwa do północy.

■ Pękła już ściana w mieszkaniu przy ul. Jagiellońskiej 8. Jest to dom, w którym „mieszkają" potworne! siły pojazdy mechaniczne Przedsiębiorstwa Robót biórkowego, dając już wczesnym rankiem przedsmak — trzęsienia ziemi.

■ Tylko streptomycyna może uratować życie ob. Ferdynandowi Schwerdzertowi. Potrzeba pieniędzy, zaledwie 30 gr. Gdyby znalazł się ofiarodawca, niech zawiadomi żonę, ul. Ruska 46 m. 3.

■ Zarząd Koła ZMP przy Aeroklubie Ligi Lotniczej odbędzie zebranie 31 sierpnia o godzinie 17 w świetlicy na lotnisku Mały Gądów.

■ 4 arkusze gumy na żelówki, zostawione w taksówce, są do odebrania u ob. Bronisława Prusa przy ul. Potiebni 10 m. 1.

■ Trzeba bardziej uważać w kuchniach. W kślazce zażalen gospody PSS nr. 1 przy ulicy Świerzewskiego Wpisano skarge na znalezienie w zupie kawałka szkła. Na szczęście był on tak duży, że gość spostrzegł go w porę.

■ Odprawa kolporterów z terenu I Dzielnicy ZMP im. „Gardi del Gwardii" odbędzie się dziś o godz. 17 w lokalu przy ulicy Kołłątaja 31.

Hallo, tu „Słowo Polskie"!

Remont pieców kaflowych i kuchen sprawia wielkie kłopoty mieszkańcom, gdyż brak jest we Wrocławiu zdunów. Sprawdziliśmy, że wszyscy fachowcy zatrudnieni są w takich przedsiębiorstwach, jak: PPB Oddział 1, PPB Oddział 2 i MPBR. Zarząd Nieruchomości Miejskich w ogóle nie zatrudnia zdunów.

Istniejąca Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Zdunów „Ognisko" przy ul. Bolesława Chrobrego 20 — nie jest zdolna do zaspokojenia potrzeb poszczególnych mieszkańców, gdyż posiada kilku pracowników i musi wykonywać roboty zlecone przez MPBR.

W tym warunkach apeluje my do Zakładu Doskonalenia Rzemiosła o wyszkolenie fachowców dla Wrocławia, gdyż w okresie jesiennym popyt na roboty zdunśkie będzie ogromny. (Prz)

Betonowe słupy do lamp i płyty dla trasy W-Z

dostarcza Warszawie wrocławska wytwórnia

Kilka miesięcy temu, na miejscu dawnej Miejskiej Wytwórni Betonów i Kiszek przy ul. Żmigrodzkiej 105 powstały Państwowe Zakłady Prefabrykacji Wyrobów Żel - Betonowych. Instytucja ta ma nie we Wrocławiu dwie filie: przy ul Rychtalskiej i Kolejowej.

Zakłady wytwarzają całe elementy betonowe i żelbetowe jak: dyle ogrodzeniowe, słupki do parkanów, płytki chodnikowe, pustaki i dachówkę. Niemal każdy tydzień przynosi korzystne zmiany w technice wytwarzania wyrobów betonowych.

Większą część ciężkiej brudnej pracy wykonują maszyny.

Znane od kilkunastu lat polskie pustaki betonowe — przyjęły teraz nowy, dostosowany do obecnego budownictwa kształt. Są to pustaki stropowe „deemes" i „teka", do wytwarzania których zużywa się żużel (dostawiny przez elektrownię wrocławską) i kruszec ceglany (z MPR).

Produkcja pustaków stropowych odbywa się bardzo szybko. Dzienna norma dla 2 robotników wynosi 140 sztuk. Niektórzy jak np. ob. Krakowski wyrabiają 200 proc normy zarabiając około 40 tys. zł.

Za dwa tygodnie uruchomiona zostanie prasa hydrauliczna do wytwarzania płytek chodnikowych. Maszyna ta, o wydajności 800 sztuk dziennie wytwarzać będzie dwa rodzaje płytek: jedno- i dwuwarstwowe (z domieszką bazaltu).

Trasa W-Z w Warszawie wyłożona jest płytkami naszej produkcji — chwali się zastępca kierownika. — Również do Warszawy odsyłamy słupy oświetleniowe (do produkcji których n.b. brak ram żelaznych), a dla Nowej Huty pod Krakowem robimy belki, krawężniki i rury kanalizacyjne.

Praca w Zakładach Prefabrykacji przy ul. Żmigrodzkiej odbywa się obecnie na dwie zmiany. Prowadzi się tu tak że roboty przygotowawcze do produkcji betonowej w zimie. W tym celu reponuje się już II piętro zmachu gdzie znajdują się trzy olbrzymie hale oraz windę zewnętrzną do wylaczania mieszanki cementowej na I i II piętro (cede)

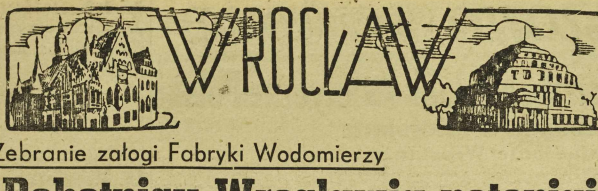

Zebranie załogi Fabryki Wodomierzy

Robotnicy Wrocławia potępiają inspiratorów zabójstwa Julien Lahaut

W olbrzymiej świetlicy Fabryki Wodomierzy odbyła się wczoraj masówka, potępiająca zbrodnię imperialistów, dokonaną na przewodniczącym Belgijskiej Partii Komunistycznej Julien Lahaut.

Zebranie otworzył przewodniczący Rady Zakładowej, a przemówienie do załogi wygłosił sprzedstawiciel Komitetu Miejskiego PZPR ob. Tabacznik. W ostrych słowach potępił on politykę imperialistów.

— Kością w gardle podżegaczy wojennych jest Partia Komunistyczna — powiedział mówca — i dlatego właśnie stosuje się niecne środki w stosunku do jej przywódców. Realizatorzy antypokojowych zamierzeń dopuścili życia Julien Lahaut, ponieważ prowadził on cały naród belgijski do walki przeciwko królowi — kolaboracjoniście.

Robotnicy polscy, a między nimi załoga Fabryki Wodomierzy wyrażą swój protest przez wcześniejsze wykonanie planu i zobowiązań.

Wszyscy gorąco zadawać sobie sprawę z tego, że każde osiągnięcie produkcyjne, każda świetlica robotnicza oraz szkoła, przekłada się — to ko- bomby atomowe godzące w fabrykantów broni.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos przedstawiciel ZMP ob. Plebanek, dając wyraz oburzenia swej organizacji na morderców Julien Lahaut. „Naszą odpowiedzią na to ohydne morderstwo — stwierdził mówca — będzie zwiększenie produkcji i przyspieszenie wykonania Planu 6-letniego".

Po nim zabrał głos robotnik — przodownik pracy, ob. Mucha:

Śmierć przywódcy robotników belgijskich, to powód do jeszcze większej nienawiści do obozu podżegaczy wojennych. Powinniśmy skonsolidować wszystkie swe siły i tworzą budowę pokoju i socjalizmu, zadać ostatecznie cios uginającemu się kolosowi kapitalizmu.

Rezolucja uchwalona na zebraniu brzmi:

„My robotnicy Fabryki Wodomierzy, w pełni dzielimy ból i gniew mas pracujących Belgii. Rozumiemy, że Julien Lahaut był w oczach imperialistycznych podżegaczy wojennych jednym z tych, którzy przeszkadzali w realizacji ich potwornych planów — faszyzacji Belgii i rozpętania pożogi wojennej.

Wspaniały rozwój ruchu demokratycznego na świecie, rosnące sukcesy zwolenników pokoju — wprawiają zbrodniarzy faszystowskich we wściekłość. Ogarnia ich żądza morderstw. Jeszcze klasa robotnicza Belgii nie ochłonęła z gniewu i oburzenia, a już ci sami sprawcy i zbrodniarze usiłowali dokonać zamachu na tow. Raswin — przewodniczącego sekcji partii komunistycz nej w Tongres.

Doskonale rozumiemy, że morderców Julien Lahaut zbrodził zbrodniczy ustrój kapitalistyczny. Wiemy, gdzie mamy szukać inspiratorów morderstwa. Mylą się ci, którzy myślą, że kule i terror potrafią zmienić bieg historii.

My, robotnicy Fabryki Wodomierzy, na terror imperialistów, skierowany przeciwko ludowi walczącemu o pokój i socjalizm, odpowiadamy wzmożeniem czujności rewolucyjnej, wzmocnieniem dyscypliny i wydajności pracy oraz przed terminowym wykonaniem Planu 6-letniego".

Burzliwe oklaski i pełne entuzjazmu okrzyki były dowodem przyjęcia rezolucji.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki". (mar)

31 stopni ciepła

Fala upału wzmaga się. Wczoraj termometr przekroczył 31 stopni. Ciśnienie barometrycz ne jeszcze jest dość wysokie.

Miejsca dla 5.000 młodzieży

Zapisy do szkół zawodowych trwają w całej pełni

5.000 młodzieży w tym roku przyjmą szkoły zawodowe Dolnego Śląska. Ilość ta jest znacznie wiekszą od ilości młodzieży przyjmowanej dotąd z nowym rokiem szkolnym. Poszaje to w związku z przeprowadzeniem reformy szkolnictwa i zwiększeniem ilości szkół zawodowych.

Warunkiem przyjęcia do szkół zawodowych wszystkich typów jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej lub złożenie egzaminu wstępnego. Do szkół zawodowych dla dorosłych przyjmowani są tylko pracujący, przy czym nie wymaga się świadectwa szkolnego. Wystarcza egzamin.

We Wrocławiu istnieją następujące szkoły dla dorosłych: Liceum i Technicum Mechaniczne przy ul. Dawida 9, Liceum i Technikum Elektryczne przy ul. Teatralnej 6, Liceum Budowlane przy ul. Dawida 5, Liceum Administracyjno - Handlowe przy ul. Komuny Paryskiej 38 i Worcella 3. Ilość kandydatów, którzy zgłosili się do tąd do tych szkół, jest niewystar czająca i podania przyjmowane są dalej.

Już odbyły się częściowo egzaminy wstępne. We wszystkich jednak szkołach zapisy trwają nadal. Egzaminy w drugim terminie odbędą się po 25 sierpnia.

Najwięcej kandydatów zgłasza się do szkół typu mechanicznego i elektrycznego. Najsłabszą popularnością natomiast cieszą się działy stolarskie.

Dziewczęta zapisują się przeważnie do szkół handlowych i społecznych. Są jednak także kandydatki do szkół tuwarzych dotąd za domeny chłopców. Popularnością cieszy się Liceum Budowlane i Technikum Elektryczne. W Liceum Komunikacyjnym na 100 przyjętych go 1 klasy, 48 osób stanowią dziewczęta.

Pewna ilość młodzieży zostanie skierowana do szkół zawodowych ze szkół typu ogólnokształcącego. Dotychczas przyjęto już 480 absolwentów klasy 8 i 360 absolwentów klasy 10-tej. (ZZ)

Zakład Doskonalenia Rzemiosła pomnaża kadry fachowców

Zakład Doskonalenia Rzemiosła rozpoczyna 4 września br. szeroką akcję szkolenia rze mieślników na kursach, na dogofalowych kursach, które obejmą wszystkie dziedziny rzemiosła.

Kursy są różnego rodzaju. Jedne dokształcające, przygotowują do egzaminu czeladniczego. Przeznaczone są dla tych, którzy, mając praktykę, nie ukończyli szkoły zawodowej. Inne, zwane kursami przysposobienia zawodowego, szkolą ludzi bez obranego zawodu i kwalifikacji.

Istnieje także kurs *doskonalenia zawodowego*. Gromadzi on wykwalifikowanych robotników, dając im możność uwoczesnienia metod pracy.

We Wrocławiu istnieją dwie takie placówki.

Ośrodek szkoleniowy przy ul. Wiśniowej 79 posiada warsztaty ślusarskie i blacharskie i przeprowadza szkolenie w tej dziedzinie.

Drugim ośrodkiem są warsztaty naprawy maszyn biurowych, mieszczące się przy Ryn ku 14.

W najbliższym czasie Zakład w ramach funduszu inwestycyjnego projektuje wybudowanie nowej 200-osobowej bursy oraz wyposażenie warsztatów. W pierwszym etapie przewidziane jest szkolenie rzemieślników dla PGR-ów. (mar)

Spacerem po Wrocławiu

Grzyb liliput

Mamy nową sensację, która zapędzi w kozi róg najmniejszego olbrzyma i największego liliputa z Cyrku Nr 6. Oto listonosz przyniósł nam ciężką paczkę. Po rozpakowaniu jej znaleziliśmy w niej list oraz okaz grzyba.

Treść listu była następująca:

„Szanowna Redakcjo! Czytając wczorajsze „Słowo Polskie" zauważyłem notatkę o grzybie-gigancie. Nasunęło mi to myśl, że zainteresujecie się również grzybem-liliputem.

Jeszcze w lipcu br. piałem z prośbą do Was o radę w związku z deszczem, który leje mi się tylko na głowę (nb. tylko w dni słotne) w domu Nr 13 przy ul. Bolesława Prusa. Nie otrzymałem jednak odpowiedzi. Obecnie zrozumiałem wasze milczenie. Chciałieście mi dać możność zdobycia rozgłosu jako hodowcy grzybów. Zastrzegam się jednak, że właścicielem plantacji grzyba nie jestem ja, lecz ZNM.

Na wilgotnym suficie w mym mieszkaniu wyrosło dużo rośliny, którą, jako niezbyt biegły w botanice nie zdołałem zidentyfikować. Obecnie dowie działem się, że są to grzyby. W zależności ostatniego „grzybobrania" w mym mieszkaniu."

Tyle nasz Czytelnik. Grzyb znajduje się w naszym posiadaniu i w każdej chwili możemy go przekazać jakiemuś zakładowi czy innej instytucji, interesującej się wrocławskimi grzybami.

Naszym jednak zdaniem — nadszedł już czas gruntownego „grzybobrania" w wilgotnych mieszkaniach. (zp)

widowiska IMPREZY

Teatry

TEATRY — w miesiącu sierpniu nieczynne.

Wystawy

„RADZIECKA KARYKATURA POLITYCZNA" — ul. Stalingradzka.

„POLSKOŚĆ ŚLĄSKA, ul. Gdyńska 1 (w Archiwum Państwowym).

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 87 „Nieodrodna córka" (ang.), godz. 15.45, 18.15 i 20.30.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Maaret" (fińsk.), godz. 16, 18.15 i 20.30.

„PAWILON" — Park Kultury — „S/S Orzeł zaginął" (radz.), godz. 16 18 i 20.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 12 — „Dzień do zławy" (radz.), godz. 16. 18 i 20.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, — „Nikt nie wie" (czech), godzina 15 i 17. Aktualności codz. godz. 19, 20 i 21: „Igrzyska Sztuk Zawodowych w Warszawie; W kraju socjalizmu Nr. 6-36; Wiosna w przyrodzie".

„TĘCZA" ul. Kościuszki 177 — „Śpiewak nieznany" (franc.), godz. 16, 18.15 i 20.30.

„FAMA" — ul. Bolesława Krzywoustego 285. „Burza nad Azją" (radz.), godz. 20. Czynne w czwartek, piątek sobotę i niedziele.

„LETO", ul. Olszewskiego 15. „Spotkanie nad Łabą" (radz.), godz. 20.

„ROBOTNIK" — Leśnica — „Opowieść o prawdziwym człowieku" (radz.), godz. 19 — czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

FOTOPLASTIKON, ulica Stalingradzka 54 — wyświetla codz. godz. 9—21 Rzeźba klasyczna w Pałacu Luksemburskim w Paryżu".

OGRÓD ZOOLOGICZNY, ul. Wróblewskiego 1 — czynny codz. godz. 9—19.

CYRK NR 1 — Plac Grunwaldzki godz. 18.45.

Nocne dyżury ap'ek

Dziś — ul. Witosa 47 i „Celeniem", Rynek 44

„4-ma Wieżami", Damrota 7.

DYŻURY POCZOTEK — pełnią dziś szpital św. Jerzego (oddz. chir.) i szpital Betezda (oddz. wewn.).

2 tygodnie potrwa remont lokalu kina „Scala"

W ubiegłym tygodniu nastąpiło zamknięcie kina „Scala" przy ul. Mikołaja nr 37, jednego z najstarszych dzielnicy kin wrocławskich. Powodem było opadnięcie odparzonego tynku sufitu na widowni.

Już kilkanaście prac związane z rozmontowaniem krzeseł na sali. Obecnie przystąpi się do remontu sufitu.

Film Polski przewiduje, że prace remontowe potrwają jeszcze około dwóch tygodni.

Grzyby

Na placu targowym można nabyć grzyby. Cena gołąb ków waha się od 150 do 160 zł. Kurek w cenie 250 zł, jest rzadszy. W sklepach MIHD i PSS grzybów nie ma. (AZ)

Na kolonii letniej w Wiselce harcerze wrocławscy przyjmowali gości czechosłowackich

Na zaproszenie dziatwy z Wiselca, przebywającej na kolonii harcerskich w Wiselce, przybyła do nich grupa gości czechosłowackich — przodowników pracy i oficerów, spędzających wczasy nad polskim morzem w Międzyzdrojach. Wraz z nimi zawitała delegacja Wojska Polskiego z społem muzycznym żołnierzy — ZMP-owców.

Miłi goście zostali serdecznie przyjęci przez dziatwę harcerską, która oprowadziła ich po swych pomieszczeniach i pokazała dorobek pracy kolonijnej. Goście przebywali na kolonii przez cały dzień i mieli możność zapoznania się z zajęciami dzieci. Po południu odbył się impreza zręczności, który był sprawdzianem przygotowania uczestników kolonii do zdobycia SPO. Urządzono także wspólną wycieczkę nad morze.

Goście czechosłowaccy żywo interesowali się działalnością organizacji harcerskiej. Harcerki zwierzyły zapytywały z kolei o pracę czeskich pionierów. Wieczorem zasiedli wszyscy przy ognisku. Miłą niespodzianką sprawiły gościom dzieci, śpiewając dwie piosenki czeskie „Pioniery" i „Tańcuj, tańcuj", które nauczyły się w czasie pobytu na kolonii.

Po wspólnej kolacji odbyła się zabawa w występami kolonijnego teatrzyku kukiełek „Pionier", zespołu muzycznego i chóru dziecięcego. Bawiono się wesoło do późnego wieczora.

Dziatwa wręczyła gościom pamiątkowy album z zdjęciami z pracy kolonijnej, który po powrocie do kraju zostanie przez nich przekazany czeskim pioniersom. Zabawa dziecięca przekształciła się w wielką manifestację na cześć przyjaźni polsko-czechosłowackiej i świata pokoju, walczącego o pokój Józefa Stalina.

O życiu postępowej młodzieży całego świata informuje:
POKOLENIE
TYGODNIK MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK. Zastępcy Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 19/21. Telefony: 27-34, 27-55 24-46. Wydawca i druk.: Spółdz. Wydawn.- Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13, Redaktor Naczelny w poniedziałek, środę i piątek 12—13, — Redakcja rezolpisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada.

P-1-31188

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł mies.; zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł mies. Prenumerata przyjmują: wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch", konto PKO VIII-1363.